

Okupacyjna Olimpiada Putina

19 lutego 2014

Olimpiada w Soczi stała się okazją do publikacji szeregu krytycznych artykułów na temat praw człowieka w kraju gospodarza tej olimpiady ze szczególnym skupieniem na kwestiach takich jak traktowanie gejów i dziennikarzy. Niewielu jednak zauważa, że Władimir Putin wykorzystuje Olimpiadę, by pogłębić naruszanie prawa międzynarodowego – a mianowicie jako narzędzie rozszerzania panowania rosyjskiego na okupowanym terytorium Gruzji – Abchazji.

Mimo podboju sąsiadującego narodu – czynu niemal nieznanego od czasów II wojny światowej i zakazanego przez Kartę ONZ – społeczność międzynarodowa właściwie nie protestowała.

Rosja użyła Olimpiady, by umocnić swoją najnowszą zdobycz. Główne miasto Abchazji, Suchumi, znajduje się niedaleko Soczi. Większość materiałów na olbrzymie projekty konstrukcyjne na Olimpiadę – kamienie i cement – pochodzi z Abchazji. Rosja zakwaterowała tysiące robotników budowlanych pracujących przy Olimpiadzie w Suchumi, jeszcze bardziej zamazując linię między terytorium Gruzji a Rosją właściwą.

Rosja i Gruzja ścierały się o gruzińskie prowincje przygraniczne od czasu rozpadu Związku Radzieckiego. W 2008 r. Rosja walczyła z Gruzją, swoim maleńkim sąsiadem w krótkiej wojnie, której wynikiem był pełen podbój Moskwy dwóch terytoriów – Osetii Południowej i Abchazji. Według prawa międzynarodowego te terytoria pozostają okupowanymi terytoriami suwerennego państwa gruzińskiego.

Po wojnie Rosja uznała okupowaną Abchazję jako państwo „niepodległe”. Idąc za przykładem Turcji i jej „Tureckiej Republiki Cypru Północnego”, Rosja stara się przedstawić sytuację jako oderwanie się i samostanowienie, a nie jako agresywny podbój.

Inne kraje jednak nie dały się nabrać na tę sztuczkę i nadal uważają Abchazję za okupowane terytorium gruzińskie. Abchazja jest marionetką, utrzymującą się wyłącznie dzięki Rosji. Jej mieszkańcy otrzymali paszporty rosyjskie, jej gospodarka funkcjonuje na rosyjskich grantach i armia rosyjska kontroluje jej terytorium/ Jest to de facto zdobycz terytorialna Rosji – naruszająca międzynarodowe normy suwerennych granic.

Tuż po wojnie 2008 r. narody zachodnie groziły różnymi dyplomatycznymi reakcjami za podbój Kremla – między innymi zawieszeniem członkostwa w G8 i tym podobne. Nie wykonały jednak żadnego z tych kroków. W rzeczywistości w świecie Alicji z Krainy Czarów jakim jest dyplomacja międzynarodowa, Rosja pozostaje członkiem bliskowschodniego Kwartetu Pokojowego, którego głównym celem jest zakończenie tego, co uważa za okupację izraelską. I zamiast sankcji Rosja zostaje gospodarzem Olimpiady, wykorzystując nowo zdobytą Abchazję jako punkt startowy.

Ponadto marionetkowy reżim ustanowiony przez Rosję zajmuje się obecnie tym, co Zachód uważa za wielką zbrodnię gdzie indziej – ściąganiem osadników na terytoria okupowane, aby zapewnić przewagę demograficzną w stosunku do nielicznych pozostałych tam Gruzinów.

Pod koniec stycznia, na wiele tygodni przed Olimpiadą, można było zobaczyć totalność panowania rosyjskiego, kiedy siły rosyjskie jednostronnie przesunęły granicę rosyjską o jedenaście kilometrów w głąb Abchazji. Wybranie na ten manewr tego właśnie momentu pokazuje, że Rosja rozumie, iż świat daje jej wolną rękę w sprawie podboju sąsiadów.

Milczenie międzynarodowe o pogłębiającej się okupacji Gruzji wygląda tym bardziej na akceptację, kiedy przeciwstawi się je dyplomatycznemu oburzeniu, jakiemu USA i UE dają wyraz wobec tego, co uważają za okupację gdzie indziej.

Na przykład, UE zajęła ostatnio stanowisko, że nielegalne jest

prorowadzenie interesów z firmami izraelskimi, które działają na Zachodnim Brzegu. Oczywiście, według tych standardów, wszelkie uczestnictwo w Olimpiadzie w Soczi – poczynając od firm sponsorujących do wkładu i opłat narodowych komitetów olimpijskich – powinno być zabronione. Uczynienie „zakończenia okupacji” głównym punktem polityki zagranicznej USA-UE przy równoczesnym udziale w Okupacyjnej Olimpiadzie powiększa rozmiary kaukaskiej kapitulacji Zachodu.

Cztery lata temu były ambasador USA w NATO Kurt Volker napisał, że “uczestnictwo w Olimpiadzie 2014 ... uczyniłoby nas wszystkich współwinnymi cementowania praktyk Rosji zmieniania siłą granic europejskich, nawet jeśli w zasadzie odrzucamy takie zmiany”. Obecnie cement zastygł – cement, który pochodził z Abchazji.

Kiedy Ukraińcy protestują przeciwko wpadnięciu Kijowa w odbudowaną strefę wpływów Rosji, narody Zachodu muszą zrozumieć, że taki rozwój sytuacji nie przyszedł znikąd. Kraje tego regionu, takie jak Ukraina i Armenia, uważnie obserwują, jak Rosja siłą odbudowuje części swojego dawnego imperium – naruszając zasady prawne, o których Zachód twierdzi, że są mu najdroższe.

Autor: Eugene Kontorovich

Źródło oryginalne: [The Great Debate](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)

O AUTORZE

Eugene Kontorovich – profesor prawa, specjalista w dziedzinie prawa konstytucyjnego, prawa międzynarodowego i prawa gospodarczego. Do niedawna wykładowca Northwestern University School of Law w Chicago. Obecnie przeniósł się na stałe do Izraela.